

ANDRZEJ KRZYSZTOF KUNERT

BÓG HONOR OJCZYŻNA
SZTANDAR-RELIKWIA POLSKICH SIŁ POWIETRZNYCH
(CZĘŚĆ DRUGA*)

W pierwszej części tego tekstu zostało udowodnione, iż Prezydent RP na uchodźstwie Władysław Raczkiewicz dekretem z 15 października 1943 r. nie przywrócił, lecz po raz pierwszy wprowadził imię Boga na sztandary wojskowe (dewiza „Bóg Honor Ojczyzna”). Jednocześnie zostało podkreślone znaczenie wyraźnej sugestii podjęcia takiej decyzji w postaci dostarczenia z okupowanej Polski do Wielkiej Brytanii sztandaru z taką dewizą.

Był to sztandar dla polskich lotników, o którym myśl narodziła się już w styczniu 1940 r. we Francji. A działo się to w jednym z najcięższych okresów w najnowszych dziejach Polski – cztery miesiące wcześniej napadniętej przez dwóch agresorów, którzy zajęli całe jej terytorium i podzielili między siebie. W *Niemiecko-sowieckim układzie o przyjaźni i granicy*, podpisanym w Moskwie 28 września 1939 r. przez nazistowską III Rzeszę i stalinowski Związek Sowiecki, obaj agresorzy i okupanci stwierdzili upadek państwa polskiego i uznali nową granicę niemiecko-sowiecką za ostateczną...

Napisałem wyżej, że myśl o sztandarze dla lotników powstała w styczniu 1940 r. we Francji, ale możemy jeszcze bardziej uściślić tę datę: powstała tuż po podpisaniu (4 stycznia) polsko-francuskiej umowy lotniczej, przewidującej utworzenie Polskich Sił Powietrznych we Francji. Krótco później (22 lutego 1940) Naczelnny Wódz gen. dyw. Władysław Sikorski wydał rozkaz o usamodzielnieniu Polskich Sił Powietrznych jako jednej z trzech rów-

Dr hab. ANDRZEJ KRZYSZTOF KUNERT – historyk, ostatni sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (2010-2016), prof. nadzw. Akademii Obrony Narodowej (2013-2016); e-mail: akkunert@wp.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5373-601X>.

* Poniższy tekst stanowi drugą część artykułu *Bóg Honor Ojczyzna. Przywrócenie czy wprowadzenie Boga na sztandary Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie?*, „Studia Polonijne” 42(2021), s. 261-297. Część trzecia ukaże się w następnym numerze „Studiów Polonijnych”.

norzędnych części składowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (we Francji i następnie w Wielkiej Brytanii).

Uściślić możemy także miejsce narodzin pomysłu: hotel de Geneve na Quai Perrache w Lyonie, mieście, do którego po kampanii wrześniowej 1939 r. ściągali lotnicy polscy pragnący dalej walczyć. To tam właśnie działało już od 15 grudnia 1939 r. polskie Centrum Wyszkozenia Lotnictwa, skąd pierwsi polscy piloci myśliwscy wyruszyli na front 27 marca 1940 r., uroczyście żegnani przez Naczelnego Wodza gen. dyw. W. Sikorskiego.

Pomysłodawcą sztandaru lotników był kpt. pil. Jan Hryniewicz (ur. 1902), absolwent Gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie, Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie (I promocja, 1927) i Centrum Wyszkozenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie (1931). Służył on później m.in. w 5. Pułku Lotniczym w Lidzie, a od 1938 r. dowodził 1. eskadrą ćwiczebną w Centrum Wyszkozenia Lotnictwa w Dęblinie. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. ewakuował się przez Rumunię do Francji.

Sztandar nasz – Jan Hryniewicz pisał później o sobie w trzeciej osobie w relacji datowanej 7 października 1942 r. – nie jest wynikiem przypadkowej myśli. Lasy i jeziora litewskie, brzegi Wilii i Niemna, cicha wieś – gdzie każdy kamień mógłby mówić wiele o mocarnej przeszłości Polski Jagiellonów, natchnęły duszę syna ziemi Wileńskiej gorącym pragnieniem zdobycia świętej relikwii z ziemi rodzinnej, relikwii, pod której godłem Armia Rzeczypospolitej przyniesie wolność Ojczyźnie. Myśl wykonały kobiety wileńskie w heroicznym poświęceniu – z narażeniem życia – u stóp majestatu Ostrobramskiej Pani.

Myśl o sztandarze powstała we Francji w styczniu R.[oku] P.[ańskiego] 1940. [...] W chwilach najcięższych zmagania Narodu, gdy ze wszystkich stron ściągali do Francji polscy żołnierze, przybici wrześniową klęską, w hotelu de Geneve w Lyon na Quai Perrache zrodziło się w duszy lotnika gorące pragnienie zwrócenia się do rodzinnego Wilna z prośbą o sztandar, który byłby relikwią dla skrzydeł naszych, błogosławieństwem dla Naczelnego Wodza i Armii Polskiej¹.

Wzory obu stron sztandaru narysowali i zaopatrzyli w dokładne instrukcje kolorowania trzej podchorążowie (wszyscy z ostatniej XIV promocji Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, 1939): Kazimierz Karaszewski, Bronisław Śledziński (zginął śmiercią lotnika w czasie lotu szkoleniowego 21 sierpnia 1941 r. w Wielkiej Brytanii) i Zbigniew Wojda.

¹ J. HRYNIEWICZ, *Dzieje sztandaru lotnictwa polskiego w W. Brytanii*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 12(1942), nr 12, s. 3.

Namalowali oni – nadal cytuję relację Jana Hryniewicza – 7 obustronnych wzorów sztandaru, z których dwa zostały wręczone Generałowi [Lucjanowi] Żeligowskiemu i płk. pil. W.L. [właściwie W.I., czyli Wacławowi Iwaszkiewiczowi, przed wojną komendantowi Centrum Wyszkozenia Lotnictwa w Dęblinie, a od maja do lipca 1940 r. komendantowi polskiego Centrum Wyszkozenia Lotnictwa w Lyon-Bron], 5 zaś lotnik wysłał pocztą lotniczą do Wilna przez Stockholm [sic!] w różne miejsca.

W listach wysyłanych do Wilna inicjatorzy mówili, że sztandar po przybyciu do Lyonu wręczony zostanie człowiekowi najbardziej z Wilnem związanemu, który jest częścią historii naszej przeszłości, Generałowi Żeligowskiemu. Ten z kolei wręczy go naszemu Lotnictwu na ręce Naczelnego Wodza Wojsk Polskich Generałowi Sikorskiemu [sic!: Generała Sikorskiego] w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, drogiego pamięci i sercu Wilna, Władysława Raczkiewicza ².

Na czele „komitetu spiskowego” w Wilnie (w skład którego wchodziła matka pomysłodawcy sztandaru, Emilia Hryniewicz z domu Houwalt) stała dr Zofia Wasilewska-Świdowa, której odpowiedź dotarła do Lyonu 2 lutego 1940 r.:

Drodzy nasi na świecie – prośba Wasza zostanie wykonana. Łączymy się w modlitwie z głębi serca i duszy. Jesteśmy z Wami... Niech Bóg wielki i Matka Boża prowadzi i zachowa Was dla nas³.

Nie pamiętam dokładnej daty, ale na pewno w lutym 1940 r. – relacjonuje o. Kazimierz Kucharski TJ, członek Dowództwa Wojewódzkiego Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Komendy Okręgu Wilno Związku Walki Zbrojnej – przyszła do mnie p. dr Wasilewska-Świdowa z listem z Lyonu od polskich lotników. List był polecony i przyszedł pocztą lotniczą via Sztokholm. List mnie oczarował. Zawierał w formie pełnej prostoty serdeczną prośbę o zrobienie sztandaru dla lotników polskich w Lyonie, gdyż będzie on dla nich tchnieniem ziemi ojczystej, za którą tęsknią. Jeszcze więcej czarujące było to, że list ów przyniósł ponadto rysunkowy projekt obu stron sztandaru. I mimo cenzury wojennej taki list doszedł.

[...].

List ten zawierał nadto jeszcze prośbę, by sztandar był poświęcony w Ostrej Bramie i został otarty o cudowny obraz Matki Boskiej⁴.

² Tamże.

³ J. SZKUDŁAPSKI, *Sztandar polskich lotników*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 17 IX 1977, wydanie weekendowe „Tydzień Polski”, nr 37.

⁴ Tamże.

Projekt sztandaru już we właściwych rozmiarach wykonała artystka malarzka Józefa Serafinowicz, a zbiórką pieniędzy na potrzebne materiały kierowała Irena Oskierczyna. Adamaszek i jedwab oraz złote i srebrne nici zostały zakupione w składnicy przy ul. Unter den Linden w Berlinie, która na zamówienia Hermanna Göringa zaopatrywała Lufwaffe w sztandary, proporce i odznaczenia (!). Sztandar został wyhaftowany w dwóch pracowniach: w klasztorze ss. Dominikanek w Kolonii Wileńskiej (koło Wilna) i w zakładzie pod wezwaniem św. Kazimierza przy ul. Mostowej w Wilnie. Nadzór artystyczny nad pracami sprawowała siostra Imelda (Maria Neugebauer), absolwentka studiów z zakresu sztuk pięknych w Rzymie. Poświęcenia sztandaru w Ostrej Bramie i jego otarcia o cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej dokonał, potajemnie upoważniony przez arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, wspomniany już o. Kazimierz Kucharski w obecności zaprzysiężonego zakrystiana.

W Wielką Sobotę 23 marca 1940 r. do kpt. Hryniewicza nadeszła druga kartka pocztowa od dr. Zofii Wasilewskiej-Świdowej:

„Wysyłamy do Belgii w ufności w miłosierdzie Boże”. [...] Wbrew nadziejom sztandar nie został jednak wysłany do Belgii, a gotów był do wysyłki dopiero pod koniec maja.

[...] Pod koniec maja sztandar można było już zeszyć i wysłać. [...]⁵.

Pierwotna koncepcja wysłania sztandaru z Wilna przez Belgię do polskich lotników w Lyonie we Francji definitywnie upadła wobec agresji niemieckiej na Belgię (10 maja 1940 r.), wkroczenia wojsk niemieckich do Brukseli (17 maja), kapitulacji wojsk belgijskich (28 maja) i tegoż samego 10 maja agresji na Francję, która skapitulowała 22 czerwca. Tu dodać wypada, iż ewakuacja oddziałów polskich z Francji do Wielkiej Brytanii zakończyła się 28 czerwca 1940 r. W tym samym czasie techniczne możliwości wyekspediowania sztandaru z Wilna na zachód znacznie pogorszyły się wobec dramatycznych losów tego miasta, zajętego przez Armię Czerwoną 19 września 1939 r., przekazanego Litwinom 28 października i ponownie zajętego przez Armię Czerwoną 15 czerwca 1940 r., a następnie wobec proklamowania Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (21 lipca), która 3 sierpnia 1940 r. formalnie weszła w skład ZSRR. Po pewnym czasie pojawiła się jednak szansa wykorzystania możliwości wywiadu polskiego i dobrych kontaktów z ... Japończykami (zwłaszcza z konsulem Chiune Sugiharą). Sztan-

⁵ S. SEP-SZARZYŃSKI, *Miłość żąda ofiary*, „Sodalis Marianus” [Londyn] 7(1956), nr 7, s. 8.

dar ruszył zatem drogą lądową z Wilna przez Kowno do Berlina i następnie drogą lotniczą przez Sztokholm do Londynu.

Podsumowując przebieg tej niezwyklej polsko-japońskiej podróży sztandaru polskich lotników z Wilna przez Kowno – Berlin – Sztokholm do Londynu, trwającej od sierpnia 1940 r. do marca 1941 r., wypada podkreślić kolejny fakt bez precedensu. Jak bowiem inaczej nazwać odnotowywanie (co prawda, w sposób zawoalowany) w prasie polskiej na uchodźstwie i w prasie konspiracyjnej w okupowanej Polsce kolejnych etapów owej podróży – ściśle tajnej przecież przesyłki – niemal przez całą Europę?

Z Bukaresztu donoszą, że jedno z bohaterskich miast Polski ufundowało sztandar dla lotników naszych, walczących u boku Wielkiej Brytanii. Sztandar ten, pięknie haftowany, jest już w drodze do Londynu, dokąd został wysłany na ręce Naczelnego Wodza, generała Sikorskiego

– ogłosiła 30 listopada 1940 r. notatka zatytułowana *Sztandar z Polski* na łamach londyńskiego urzędowego „Dziennika Polskiego”⁶.

Jak donosi radio londyńskie, „jedno z bohaterskich miast polskich” ufundowało sztandar dla lotników polskich w Anglii. Sztandar ten jest w drodze do Londynu

– takiej z kolei treści krótką informację opublikował 19 grudnia 1940 r. konspiracyjny „Biuletyn Informacyjny” Związku Walki Zbrojnej w okupowanej Warszawie⁷. Pismo biskupa polowego Polskich Sił Zbrojnych Józefa Gawliny „W Imię Boże”, wydawane wówczas w Wielkiej Brytanii, poinformowało 30 marca 1941 r. o przybyciu sztandaru lotników do Londynu:

Dnia 13 marca przywieziono do Londynu wspinały dar jednego z wschodnich naszych miast wojewódzkich dla Lotnictwa Polskiego. Jest to artystycznie wykonany, kosztowny sztandar. Na pierwszej stronie widnieje obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, a na odwrotnej stronie obraz św. Tereski od Dzieciątka Jezus, otoczony odznakami lotniczymi. Hasło umieszczone na sztandarze brzmi: Bóg, Honor i Ojczyzna. Ten „dar od serca” jest wyrazem ideologii kraju naszego⁸.

Dodać warto w tym miejscu, iż przybycie sztandaru do Londynu wyprzedziło o niewiele dni jedno z najważniejszych wydarzeń w chlubnych dzie-

⁶ „Dziennik Polski” [Londyn] 30 XI 1940, nr 122.

⁷ [Notatka w rubryce „Różne”], „Biuletyn Informacyjny” [Warszawa] 19 XII 1940, s. 6.

⁸ *Jak myśli kraj?*, „W Imię Boże” [m.p. w Szkocji] 30 III 1941, s. 1.

jach Polskich Sił Powietrznych w czasie II wojny światowej. Chodzi oczywiście o pierwszy udział lotników polskich (z Dywizjonów Bombowych 300 i 301) w nalocie bombowym na Berlin 23/24 marca 1941 r. Następne niemal cztery miesiące zajęły prace nad wykończeniem sztandaru, czyli wykonanie drzewca (uczynił to mechanik plut. E.K.) i zwieńczającego je orła (według wzoru przygotowanego przez artystkę malarzkę Zofię Kleczyńską). Przed opisem uroczystego wręczenia sztandaru Polskim Siłom Powietrznym (dzień ten nazwano Świętem Lotnictwa Polskiego w Wielkiej Brytanii) zacytowałem jeszcze wypada opis sztandaru pióra kpt. Jana Hryniewicza:

Na jednej stronie sztandaru wśród lilij jagiellońskich widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przyciska Ona serce pełne boleści, a z otoku Jej gwiazd, ze spuszczonego oczu zlewa się błogosławieństwo Tej, co w Ostrej świeci Bramie i ochrania nasze Matki, Żony, Siostry i Narzeczone w umęczonym Kraju.

Pod wizerunkiem tym umieszczone są prastare hasła [właściwie: umieszczone jest prastare hasło] żołnierskie: „Bóg, Honor i Ojczyzna”. W rogach sztandaru wyhaftowane są emblematy lotnicze. U góry widnieje napis: „Wilno r. 1940”.

Po drugiej stronie wizerunek św. Teresy od Dz.[ieciątka] J.[ezus] jako patronki zwycięstwa Foch'a⁹ i świętej specjalnie czczonej w Polsce. Pod wizerunkiem św. Teresy widnieje Krzyż i Miecz Chrobrego jako symbol wiary i zwycięstwa.

[Zabrakło w tym opisie sztandaru jeszcze następujących elementów: wokół wizerunku św. Teresy umieszczono znaki lotnicze: białą-czerwoną szachownicę, oznaki pilota i obserwatora oraz oznakę Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, zaś poniżej wizerunku św. Teresy dewizę: „Miłość żąda ofiary”.]

Każdy ścieg nici srebrzystej na białą-czerwonym jedwabiu, wszyty rękami kobiet zawiera w sobie bohaterstwo i ofiarę kobiety polskiej i świadczy o wytrwałej wierze, że skrzydła Lotnictwa Polskiego przyniosą Ojczyźnie wolność.

Sztandar wymarzony przez lotników Wilnian, wykonany przez idealistki wileńskie, poświęcony w Ostrej Bramie, otarty o Cudowny Obraz Matki Boskiej Miłosierdzia, został wręczony przez Wodza Naczelnego bohaterskiemu Lotnictwu Polskiemu.

Staje się on symbolem przyszłych dziejów Narodu Polskiego i Litewskiego jako święta relikwia bojowa Narodu i Armii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej¹⁰.

*

⁹ Marszałek Francji i Polski Ferdynand Foch, bohater I wojny światowej, nosił zawsze przy sobie wizerunek św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

¹⁰ J. HRYNIEWICZ, *Dzieje sztandaru lotnictwa*, s. 4.

W przeddzień Święta Lotnictwa Polskiego w Wielkiej Brytanii, to znaczy 15 lipca 1941 r., biskup polowy Józef Gawlina dokonał poświęcenia krzyża-pomnika na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark-on-Trent, na którym spoczywało już ponad 40 polskich lotników.

Zapada pochmurny letni wieczór, ale w małym mieście „gdzieś w Anglii” położonym, nie wyludniają się, jak zwykle o tej porze ulice; przeciwnie: tłumy mieszkańców ciągną na kraniec osiedla, gdzie znajduje się cmentarz. Wzdłuż alei lipowej szpalery ludności i jednolita błękitno-szara masa mundurów lotniczych. To delegacje ze wszystkich jednostek Lotnictwa Polskiego w Wielkiej Brytanii, Przybyły one na Święto Lotnicze, obchodzone w 530 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, pierwsze kroki kierując ku „świętej roli”, gdzie spoczynek znalazły ciała Tych, którzy odeszli do niebiańskiej Eskadry.

Na skraju cmentarza prosty, kamienny krzyż, osłonięty sztandarem narodowym, króluje nad białymi, drewnianymi krzyżykami. Na każdym z nich nazwisko, data zgonu, prosty napis „Polish Air Force” i znak biało-czerwonej szachownicy.

Tu spoczęli najwierniejsi, najbardziej ofiarni. Przeszli góry i lądy – przepłynęli morza, aby znowu zdobyć skrzydła i na ziemi angielskiej życie oddać. Jest w tym symbol doskonałej ofiary największej i zupełnej, którą złożyli Ojczyźnie.

Nie wszystkich tu złożono na sen wieczny; jedni: spoczęli na dnie morza, drudzy, których skosiła śmierć, w chwili, gdy nieśli płomień polskiego gniewu i zemsty do kraju wroga, znaleźli grób na ziemi niemieckiej.

Obok krzyża – pomnika ustawiły się w dwuszeregu dywizjony bombowe, najstarsze jednostki odrodzonego polskiego lotnictwa w Wielkiej Brytanii, których załogi niemal codziennie niosą wojnę Niemcom. W głębi stanęła orkiestra I Brygady Strzelców ze Szkocji. Krótka chwila oczekiwania.

Przyjeżdża Prezydent Rzeczypospolitej [Władysław Raczkiewicz], Naczelny Wódz Generał [Władysław] Sikorski, ks. biskup polowy W. P. [Józef] Gawlina, d-ca Polskich Sił Lotniczych w Wielkiej Brytanii [gen. bryg. Stanisław Ujejski], wyżsi oficerowie brytyjscy, czescy i polscy. Rozbrzmiewa hymn narodowy, poczym ks. biskup Gawlina głos zabiera. [...]

Następuje poświęcenie krzyża, poczym Naczelny Wódz dokonuje aktu odsłonięcia. Zbliża się Pan Prezydent i w imieniu Rzeczypospolitej składa hołd lotnikom polskim poległym w obronie Jej praw i granic. Tłumy stoją w głębokim milczeniu; w wielu oczach błyszczą łzy największego wzruszenia.

[...]

Następuje apel poległych. Długa lista odczytywanych nazwisk oficerów i podoficerów; dowódcy eskadr odpowiadają: „poległ na polu chwały!” – albo „zginął śmiercią lotnika!” Kompania honorowa lotników prezentuje broń, orkiestra gra marsza żałobnego Chopina. Kończy się smutna, ale jednak podnosząca na duchu uroczystość wspominania Zmarłych.

[...] Wieńce biało-czerwonych róż, ozdobione wstęgami leżą u stóp pomnika. Lampki oświetlają prosty, skromny napis na krzyżu: „For freedom 1940”. „Za wolność!”

Za naszą i waszą wolność. Za wolność i lepsze jutro świata strawił młode żywoty polskich lotników płomień miłości najczystszej...¹¹

Biskup polowy w swoim przemówieniu powiedział wówczas m.in.:

Ostrożnie stąpajcie po tej ziemi..., to ziemia tych, co wszystko – co życie dali za utraconą, daleką Ojczyznę. Swoją ofiarą przyczyniają się, iż każdy w świecie wie, że „jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”, póki oni walczą...

Miejsce, na którym stoimy, mówi dalej biskup polowy Gawlina, święte jest. Tutaj bowiem pali się płomień miłości najczystszej, nie pożądlivej, ale ofiarnej¹².

Obaj dostojnicy, którzy dokonali odsłonięcia krzyża-pomnika na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark, Naczelny Wódz gen. broni Władysław Sikorski i Prezydent RP Władysław Raczkiewicz zostali później w takiej kolejności pochowani (16 lipca 1943 r. i 12 czerwca 1947 r.) właśnie na tym Polskim Cmentarzu Wojennym, który stał się największym na świecie cmentarzem lotników polskich (351 grobów) i jedną z największych polskich nekropolii narodowych. (Nie tak dawno po ekshumacji doczesne szczątki gen. Sikorskiego spoczęły 26 listopada 2008 r. na Wawelu, zaś prezydenta Raczkiewicza 12 listopada 2022 r. w nowo utworzonym Mauzoleum Prezydentów RP na Uchodźstwie w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie).

*

Jeszcze bardziej uroczysty charakter nosiły obchody Święta Lotnictwa Polskiego 16 lipca 1941 r. w bazie lotniczej Swinderby (miejsce stacjonowania polskich Dywizjonów Bombowych 300 i 301), poprzedzone już dwa dni wcześniej *Rozkazem Nr 12* Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego z 14 lipca. Został on odczytany w trakcie uroczystości, ale z racji treści zasługuje na przytoczenie na początku:

¹¹ L. BOJCZUK, „Płomień miłości najczystszej...”, „Dziennik Żołnierza” [Forfar, Wielka Brytania] 22 VII 1941, nr 324, s. 3.

¹² W. LEITGEBER, *W kwaterze prasowej. Dziennik z lat wojny 1939-1945. Od Coëtquidan do „Rubensa”*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas 1972, s. 133.

Lotnicy!

Z prawdziwą dumą żołnierską wręczam Wam sztandar ufundowany Polskim Siłom Powietrznym przez Naród. Wykonały go patriotki polskie w najtrudniejszych warunkach w kraju, w jednym z najbliższych naszemu sercu miast polskich, którego mieszkańcy potrafili następnie przesłać go na moje ręce do Londynu.

Sztandar ten, na którym widnieją drogie każdemu z nas symbole: „Bóg – Honor – Ojczyzna” jest wyrazem wdzięczności oraz uznania, jakie nasz naród żywi dla Was za Waszą nieskazitelną, ofiarną i twardą służbę żołnierską na froncie. Służbę tą pełniliście chlubnie podówczas, gdy Polska była mocarstwem. Pełnicie ją równie dzielnie i ofiarnie dzisiaj, walcząc razem ze sprzymierzonymi Królewskimi Siłami Powietrznymi i bijąc się o utraconą chwilowo niepodległość.

W kraju stawialiście mężnie opór druzgocącej, bo liczebnej i technicznej przewadze wrogów. Okryliście już w Polsce chwałą lotnictwo polskie, zadając równocześnie przeciwnikom poważne straty materialne. We Francji dla braku sprzętu nie wykorzystano w czasie ani w pełni Waszego doświadczenia i Waszej siły. Wielka Brytania uznała Wasze cnoty i Wasze doświadczenie bojowe i mogąc dać sprzęt, zwróciła się do Was z apelem. Odtąd bierzecie udział jaknajczynniejszy we wszystkich bitwach powietrznych o Londyn, o Wyspy Brytyjskie, o Atlantyk. Pospołu z Lotnictwem Królewskim podejmujecie śmiało wyprawy na kontynent.

Zynicie głośnym imię lotnika polskiego w całym świecie. Stało się ono dzisiaj synonimem odwagi, orlej zręczności, błyskawicznej decyzji, rycerskości i lojalności koleżeńskiej, W najkrytyczniejszym dla nas wszystkich okresie byliście wyrazem niezachwianej wiary w ostateczne zwycięstwo, pieczętując je swoją krwią serdeczną. Umocniliście przez to na duchu naród, który nie ugiął się ani na chwilę przed brutalnym i barbarzyńskim najeźdźcą.

Jego to uczuć jestem tłumaczem wręczając Wam ten sztandar, który prowadzić Was będzie zawsze po drodze sławy do zwycięstwa, które da nam wolną, wielką i na najszlachetniejszych ideałach zbudowaną Polskę¹³.

Święto Lotnictwa Polskiego przebiegało zgodnie z następującymi punktami: odprawienie mszy św. w hangarze lotniczym przez biskupa polowego, który następnie – już przed hangarem – poświęcił sztandar, wbijanie w drzewce sztandaru pamiątkowych gwoździ (jako ostatni uczynił to jego pomysłodawca, kpt. Jan Hryniewicz, który następnie przekazał sztandar gen. Lucjanowi Żeligowskiemu, a ten z kolei – Naczelnemu Wodzowi), krótkie przemówie-

¹³ „Dziennik Polski” [Londyn] 18 VII 1941, nr 313, s. 1; „Polska Walcząca” [Londyn] 19 VII 1941, nr 29, s. 1; *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Rozkazy Naczelnego Wodza do żołnierzy 1939-1945*, red. nauk. A.K. Kunert, Warszawa: Wydawnictwo Kopia 1997, s. 113; *Rozkazy Naczelnym Wodzów Polskich Sił Zbrojnych 1939-1945*, t. I: *Rozkazy do żołnierzy*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa & Oficyna Wydawnicza „Adiutor” 2002, s. 109-110.

nie Naczelnego Wodza i odczytanie jego *Rozkazu Nr 12*, przekazanie sztandaru lotnikom oraz ich defilada przed Naczelnym Wodzem.

Naczelnny Wódz po krótkim przemówieniu przekazał z kolei sztandar Inspektorowi Polskich Sił Powietrznych, gen. bryg. pil. Stanisławowi Ujejskiemu, a ten oddał go dowódcy pierwszego polskiego dywizjonu lotniczego sformowanego w Wielkiej Brytanii (1 lipca 1940 r.), czyli 300 Dywizjonu Bombowego – płk. Waławowi Makowskiemu.

W uroczystości w Swinderby uczestniczyli: Prezydent RP Władysław Raczkiewicz, Naczelnny Wódz gen. broni Władysław Sikorski, urzędujący wiceprezes Rady Narodowej RP Stanisław Mikołajczyk, minister spraw wewnętrznych Stanisław Kot, minister informacji i dokumentacji Stanisław Stroński, trzech marszałków Royal Air Force – William Sholto Douglas (dowódca Fighter Command RAF), Richard Edmund Charles Peirse (dowódca Bomber Command RAF), Charles Frederick Algernon Portal (szef sztabu [dowódca] RAF, reprezentujący na uroczystości premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla) i wicemarszałek RAF Robert Dickinson Oxland (dowódca I Grupy Bombowej RAF) oraz 10-osobowe delegacje wszystkich polskich trzynastu dywizjonów lotniczych.

W tym miejscu czas już przywołać jedyne dwa przemówienia wygłoszone podczas opisywanej uroczystości. Pierwszym z nich było przemówienie Inspektora Polskich Sił Powietrznych, gen. bryg. pil. Stanisława Ujejskiego po przyjęciu sztandaru z rąk Naczelnego Wodza (wygłoszone ze sztandarem w ręku), które przytaczam w całości:

W imieniu żołnierzy Polskich Sił Powietrznych melduję posłusznie, że sztandar nasz przez Naród ufundowany, będziemy otaczać najgłębszą czcią i miłością, a słowa na nim wypisane „Bóg, Honor i Ojczyzna” i „Miłość żąda ofiary” głęboko są wryte w nasze serca żołnierskie.

Cudowna historia powstania tego sztandaru będzie wskazywać nam i przyszłym pokoleniom lotników polskich, że ofiarnością bez granic, poświęceniem wszystkiego – życia nie wyłączając, głęboką wiarą i wolą niezłomną, można przełamać wszystkie przeszkody i dotrzeć zawsze do wytkniętego celu.

Dziś naszym celem jest wolna Ojczyzna.

Melduję, że my lotnicy polscy damy z siebie wszystko, każdy według swych największych możliwości, by cel ten osiągnąć. Wierzmy głęboko, że pod Twym przewodem, Naczelnny Wodzu, wrócimy już w niedługim czasie do ukochanej, wolnej Ojczyzny.

Jesteśmy pewni, że sztandar nasz będzie Sztandarem Zwycięstwa¹⁴.

¹⁴ *Święto Lotnictwa Polskiego*, „Dziennik Polski” [Londyn] 18 VII 1941, nr 313, s. 4.

I jeszcze kilka zdań z przemówienia Naczelnego Wodza (poświęconego w większości sytuacji politycznej i militarnej po agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki):

[...]

Chcę Wam podziękować publicznie i gorąco w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i w swoim, w imieniu służby narodowej i Rządu za Waszą wiarę niezłomną, której daliście dowody wtedy, gdy się kontynent europejski walił w gruzy; gdy kapitulowała w sposób niegodny Francja oficjalna; gdy cały szereg państw i narodów upadał i szukał rzekomego ratunku w więzieniu hitlerowskim.

Dziękuję Wam serdecznie, żeście stanęli wówczas rezolutnie i bez roztrząsań teoretycznych, słuchając mojego rozkazu i dyrektyw politycznych Rządu u boku Waszych wspaniałych kolegów brytyjskich. Żeście później wytrwali na posterunku żołnierskim, okrywając imię lotnika polskiego wiekopomną chwałą.

Chwałę tę symbolizować będzie odtąd ten sztandar, który na życzenie Narodu wręczyłem Wam dzisiaj, uznając tym samym prawo lotnictwa polskiego do własnych znaków bojowych. Zaprowadzi on nas do umiłowanego Kraju. Zaprowadzi nas do lepszego świata, zbudowanego pospołu i harmonijnie z unią anglosaską. [...]¹⁵.

Urzędowy „Dziennik Polski”, wydawany w Londynie, obszerną relację z uroczystości, zatytułowaną *Święto Lotnictwa*, poprzedził tekstem wstępnym o dziejach sztandaru dla lotników zamieszczonym pod znamienym tytułem *Sztandar-Relikwia*:

Myśl sztandaru który onegdaj został wręczony polskim lotnikom, powstała w styczniu 1940 r. w Lyonie, gdzie setki polskich lotników oczekiwało na możliwość walki. [...] Sztandar przyszedł. Kobiety polskie nie zawiodły. W uciemżonym Kraju są one tak samo jak żołnierz na posterunku trwają, strzegą polskości. Nie odmówiły prośbie lotnika. W niebezpieczeństwie, pokonując wielkie trudności, wyhaftowały sztandar dla walczących ojców, braci, synów, mężów. Poświęcony został przed Obrazem Matki Boskiej.

[...] Lotnictwo nasze, bohaterskie i sławne, otrzymało sztandar-relikwię, sztandar, powstały dzięki natchnieniu jednego z pilotów, wykonany rękoma kobiet polskich, wiernych i kochających¹⁶.

¹⁵ Gen. Sikorski do lotników, „Dziennik Polski” [Londyn] 19 VII 1941, nr 314, s. 1, 3.

¹⁶ *Sztandar-Relikwia*, „Dziennik Polski” [Londyn] 18 VII 1941, nr 313, s. 3.

Przywołajmy w tym miejscu jeszcze jedno ważne świadectwo tamtych wydarzeń, jakże żołnierskimi słowami wypowiedziane, a opublikowane rano w dniu wręczenia sztandaru lotnikom:

Każdy sztandar wojskowy jest symbolem powierzonym sercu i honorowi żołnierza. Dlatego wręczenie sztandaru jest największą uroczystością oddziału, który ten sztandar otrzymuje, aby pod nim żyć, walczyć i – jeśli tego zajdzie potrzeba – umierać. Aby go bronić, jak własnej Ojczyzny, aby z nim zwyciężać i przysparzać mu chwały.

Ale sztandar wręczony Polskim Lotniczym Siłom Zbrojnym na Ziemi Brytyjskiej jest dla lotników polskich czymś więcej jeszcze. Jest sztandarem wyjątkowym, innym niż wszystkie sztandary wszystkich pułków. Innym niż wszystkie okryte sławą wojskowe sztandary na całym świecie.

To strzép Polski – naszej Ojczyzny – stworzony z jej tętniącej krwi, z jej umęczonego ciała, z jej niezwykłego Ducha. Stworzony tam, w Polsce, teraz, pod bokiem wroga, pomimo jego fizycznej przemocy, pomimo szalejącego terroru – i przywieziony tu, do Wielkiej Brytanii jako znak z nieszczęsnego Kraju, że i tam i tu nie zgaśnie walka, nie załame się wiara w zwycięstwo. Znak, że Kraj w tej walce bierze udział, że trwa, że uważa polskich lotników w Wielkiej Brytanii za swoich rycerzy i za towarzyszków [sic!] broni.

W jednym z miast Polski powstała wśród polskich kobiet myśl zrobienia sztandaru dla lotników. Myśl niemal szalona w zuchwalstwie wobec okupantów i nieogarnięta w umiłowaniu wolności, o którą walczą i tam i tu Polacy. [...]

Sztandar przybył aż tu, do Wielkiej Brytanii. Uszyty rękami Matek, Żon, Narzeczonych, Sióstr tych ludzi, o których Premier Churchill powiedział, że „nigdy jeszcze tak wielu tyle im nie zawdzięczało”¹⁷, będzie odtąd prowadził Polskie Lotnictwo do zwycięstwa i – da Bóg – wróci z tym lotnictwem do WOLNEJ POLSKI.

A Polki, które go wykonały i przysłały, na równi z tym lotnictwem, mają prawo do miana bohaterów w walce o Wolność¹⁸.

¹⁷ Mowa o przemówieniu premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, wygłoszonym 20 sierpnia 1940 r. w Izbie Gmin w Londynie, w którym pod adresem lotników uczestniczących w Battle of Britain (zatem także pilotów polskich, którzy odnotowali 203 zwycięstwa, co stanowiło 12% strat niemieckich) padły słowa: „Never in the field of human conflict was so much been owed by so many to so few”. („Nigdy przedtem w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”).

¹⁸ *Lotnicy polscy otrzymują sztandar*, „Dziennik Żołnierza” [Forfar, Wielka Brytania] 16 VII 1941, nr 319, s. 2. Artykuł ten został przedrukowany (bez zaznaczenia faktu przedruku z dodaniem na końcu pięciu zdań, z których ostatnie brzmiało: „Polska będzie lotnicza”) – *Sztandar Lotnictwa Polskiego*, „Orzeł Biały. Polska Walcząca na Wschodzie” [Buzułuk, ZSRR] 14 XII 1941, nr 2, s. 3.

Naczelnny Wódz rok później wydał jeszcze jeden rozkaz do lotników Polskich Sił Powietrznych, w którym odwołał się do ich sztandaru:

Przed rokiem, w dniu 16 lipca wręczyłem Wam osobiście Sztandar ufundowany przez Naród. Dziś, w rocznicę Waszego Święta, jestem sercem i myślą z Wami, a wraz ze mną Polskie Siły Zbrojne i cały wierzący w Was Kraj.

Ta najstraszniejsza w dziejach świata wojna ujawniła wielkość moralną polskiego narodu. Jest w tym walna zasługa Wasza i Waszych wspaniałych czynów bojowych, rzuciły one równocześnie podwaliny pod najpiękniejszą tradycję rycerską, okrywając Wasz młody Sztandar sławą promienną. Obecnie bijemy się na obczyźnie, z dala od ukochanego Kraju. Lecz nadejdzie chwila, w której wzbijecie się dumnie w polskie niebo i obwieścicie radośnie Swemu Narodowi, że jest wolny i mocarny zarówno moralnie, jak i materialnie. Będzie to najuroczystsze święto żołnierza i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z myślą o tym dniu, pozdrawiam Was serdecznie i oddaję hołd Polskiemu Lotnictwu w imieniu całości Sił Zbrojnych Polski¹⁹.

Sztandar lotników od 16 lipca 1941 r. kolejno co trzy miesiące przekazywany był sobie przez poszczególne polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii (poczynając od 300 Dywizjonu Bombowego).

*

10 lipca 1947 r. w Londynie miało miejsce uroczyste złożenie sztandarów 28 jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w depozyt do Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego (od 1965 r. Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego). **Listę sztandarów otwierał sztandar Polskich Sił Powietrznych.** W uroczystości udział wzięli Prezydent RP August Zaleski, Prezes Rady Ministrów gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski (były Dowódca Armii Krajowej, były Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych), Generalny Inspektor Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie (z uprawnieniami Naczelnego Wodza) gen. dyw. Władysław Anders (były dowódca Armii Polskiej w ZSRR – Armii Polskiej na Wschodzie – II Korpusu Polskiego, były p.o. Naczelnego Wodza). Ceremonia rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w Katedrze Westminsterskiej, po którym arcybiskup Westminsteru,

¹⁹ „Skrzydła” [Blackpool, Wielka Brytania] 15-31 VII 1942, nr 14, s. 3; „Dziennik Polski” [Londyn] 16 VII 1942, nr 619; „Orzeł Biały” [Jangi-Jul, ZSRR] 26 VII 1942, nr 26-27, s. 2; *Rzeczpospolita Polska czasu wojny*, s. 173; *Rozkazy Naczelnnych Wodzów Polskich Sił Zbrojnych 1939-1945*, t. I, s. 172-173.

kard. Bernard Griffin wygłosił poruszające przemówienie, wyliczając zasługi Polskich Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej, a następnie pobłogosławił sztandary. Po ich złożeniu w Instytucie Sikorskiego głos zabrał gen. W. Anders:

Z woli zmarłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś.p. Władysława Raczkiewicza, Polskie Siły Zbrojne na Obczyźnie składają swoje sztandary na przechowanie.

Składają je w Instytucie imienia ś.p. Naczelnego Wodza Gen. Władysława Sikorskiego, którego rozkazem Siły Zbrojne Rzplitej Polskiej odtworzono i który w chwili dla Wielkiej Brytanii i Sprawy Wolności najkrytyczniejszej, po klęsce Francji stanąwszy na ziemi Brytyjskiej, oświadczył w imieniu Narodu Polskiego, że Polska walczy dalej wraz z Wielką Brytanią i że wiąże swój los z tymi Siłami na świecie, które zdecydowane są wytrwać w obronie najświętszych Ideałów i Praw Narodów do pełnej i prawdziwej Niepodległości.

Sztandary te są świętością żołnierską, wiodły nas one od zwycięstwa do zwycięstwa. Na sztandary te złożyliśmy przysięgę wierności: do ostatniego tchu walczyć o Polskę, taką jaką w swym sercu nosi każdy prawy Polak. Na sztandarach naszych widnieje napis „Bóg Honor i Ojczyzna” i wizerunek Najświętszej Marii Panny z Jasnej Góry i Ostrej Bramy. Upamiętnione są tam nazwy naszych pól bitewnych, a także nazwy miast tak drogich wszystkim Polakom jak: Warszawa i Lwów, Poznań i Wilno.

Walczyliśmy z głęboką wiarą w Boga i Jego sprawiedliwość, walczyliśmy zgodnie z Honorem Żołnierza Polskiego, który umie doskonale odróżnić dzielność od małoduszności, a prawość od zaprzaństwa. Walczyliśmy stale, mając w oczach wizję Polski, a w pamięci cały nasz Naród, który w najcięższych warunkach, pomimo strat i zawodów jakże okrutnych, nie stracił nigdy, również i dziś – wiary w odzyskanie prawdziwej Wolności i Niepodległości. Jesteśmy kością z kości i krwią z krwi tego Narodu, a należenie do niego uważamy za największy zaszczyt.

Nie wiem kiedy, ale czuję to i wierzę głęboko, że składane tu dziś nasze zwycięskie sztandary wrócą do Polski w pełni glorii, na nową chwalebną służbę Nieśmiertelnej Ojczyzny²⁰.

Sztandar lotników mógł wrócić do wolnej Rzeczypospolitej Polskiej dopiero 3 września 1992 r., za to na pokładzie prezydenckiego samolotu. Uro-

²⁰ *Złożenie sztandarów Polskich Sił Zbrojnych. Uroczystości w Katedrze Westminsterskiej i Instytucie im. gen. Sikorskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 11 VII 1947, nr 163, s. 1; *Złożenie sztandarów Polskich Sił Zbrojnych w Instytucie Historycznym im. gen. Wł. Sikorskiego*, „Orzeł Biały” [Bruksela] 19 VII 1947, nr 29, s. 1.

czystego przekazania sztandaru Polskich Sił Powietrznych Prezydentowi RP Lechowi Wałęsie dokonali następnego dnia przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie Air Marshal RAF John Grandy i Vice Marshal RAF Aleksander Maisner (Polak), zaś Prezydent wręczył sztandar dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Kraju, gen. dyw. Jerzemu Gotowale. W uroczystości uczestniczył także ostatni Prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

W momencie wylądowania na polskiej ziemi 3 września 1992 r. sztandar lotników był już po raz drugi w historii Polski pierwszym sztandarem wojskowym z dewizą „Bóg Honor Ojczyzna”, wyprzedził bowiem formalne jej wprowadzenie na sztandary Sił Zbrojnych RP, które nastąpiło pięć miesięcy później na mocy *Ustawy z dnia 19 II 1993 r. o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, podpisanej przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę i wchodzącej w życie z dniem opublikowania 30 kwietnia 1993 r.



Fot. 1.
Strona główna sztandaru
Polskich Sił Powietrznych;
scan pdf.



Fot. 2.
Strona odwrotna sztandaru
Polskich Sił Powietrznych;
scan pdf.

BIBLIOGRAFIA

- LEITGEBER W., W kwaterze prasowej. Dziennik z lat wojny 1939-1945. Od Coëtquidan do „Rubensa”, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas 1972.
- Rozkazy Naczelnych Wodzów Polskich Sił Zbrojnych 1939-1945, t. I: Rozkazy do żołnierzy, oprac. A.K. Kunert, Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa & Oficyna Wydawnicza „Adiutor” 2002.
- Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Rozkazy Naczelnego Wodza do żołnierzy 1939-1945, red. nauk. A.K. Kunert, Warszawa: Wydawnictwo Kopia 1997.

Prasa

- „Biuletyn Informacyjny” [Warszawa] 1940.
- „Dziennik Polski” [Londyn] 1940, 1941, 1942.
- „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 1947, 1977.
- „Dziennik Żołnierza” [Forfar, Wielka Brytania] 1941.
- „Orzeł Biały. Polska Walcząca na Wschodzie” [Buzułuk, ZSRR] 1941, [Jangi-Jul, ZSRR] 1942, Bruksela 1947.
- „Polska Walcząca” [Londyn] 1941, 1942.
- „Skrzydła” [Blackpool, Wielka Brytania] 1941, 1942.

„Sodalis Marianus” [Londyn] 1956.
„W Imię Boże” [m.p. w Szkocji] 1941.
„Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” [Londyn] 1942.

BÓG HONOR OJCZYŻNA
SZTANDAR-RELIKWIA POLSKICH SIŁ POWIETRZYNYCH

(CZĘŚĆ DRUGA)

Streszczenie

Druga część niniejszego tekstu poświęcona jest niezwyklej historii sztandaru dla polskich lotników, który – wykonany potajemnie w okupowanym kraju – został przemycony drogą lądową i następnie powietrzną z Wilna *via* Kowno–Berlin–Sztokholm do Londynu. Wręczony lotnikom 16 lipca 1941 r. w Swinderby przez Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie gen. broni Władysława Sikorskiego, do końca II wojny światowej przekazywany był co trzy miesiące kolejnym polskim dywizjom. Uważany już wówczas – i jest tak do dzisiaj – za sztandar-relikwię Polskich Sił Powietrznych, mógł wrócić do wolnej Rzeczypospolitej Polskiej dopiero 3 września 1992 r., za to na pokładzie prezydenckiego samolotu, witany w Warszawie przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę. W momencie wylądowania na polskiej ziemi sztandar lotników był już po raz drugi w historii Polski pierwszym sztandarem wojskowym z dewizą „Bóg Honor Ojczyzna”, wyprzedzającym formalne jej wprowadzenie na sztandary Sił Zbrojnych RP na mocy ustawy z 19 lutego 1993 r.

Słowa kluczowe: Bóg Honor Ojczyzna; sztandar Polskich Sił Powietrznych; Jan Hryniewicz; Władysław Sikorski

GOD, HONOUR, FATHERLAND:
A BANNER-RELIC OF THE POLISH AIR FORCE

(PART 2)

Summary

The second part of this text is devoted to the remarkable story of the banner of Polish airmen, which was made secretly in the occupied Poland and smuggled by land and then by air from Vilnius to London via Kaunas, Berlin, and Stockholm. Presented to airmen on 16 July 1941 in Swinderby by the Commander-in-Chief of the Polish Armed Forces in Exile, General Władysław Sikorski, it was handed over to successive Polish squadrons every three months until the end of the World War II. It was not until 3 September 1992 that it could be returned to the free Republic of Poland on board the presidential plane, welcomed in Warsaw by President Lech Wałęsa. The moment it landed on Polish soil, the airmen's banner was for the second time in Polish history the first military banner carrying the motto “God, Honour, Homeland”, predating its formal use on the banners of the Polish Armed Forces introduced by the Act of 19 February 1993.

Keywords: God, Honour, Homeland; banner of the Polish Air Force; Jan Hryniewicz; Władysław Sikorski